

Proroctwa zawarte w orędziach „Prawdziwe Życie w Bogu”

napisane przez Vassulę Rydén
w kwietniu 2010 r.

Jednym z wielu zawartych w Piśmie Świętym przykładów sposobu, w jaki Bóg reaguje w czasach buntu i odstępstwa, jest ten pochodzący z Księgi Jeremiasza 4,23-28. Jeremiasz mówi:

„Spojrzałem na ziemię – oto zupełny bezład; na niebo – nie ma jego światła. Spojrzałem na góry – oto drżą, wszystkie wzgórze się chwieją. Spojrzałem – oto nie ma ludzi i uciekły wszystkie ptaki podniebne. Spojrzałem – oto ziemia urodzajna stała się pustynią, wszystkie miasta uległy zniszczeniu przed Panem, wobec Jego palącego gniewu. To bowiem mówi Pan: «Cały kraj będzie spustoszony, ale zagłady nie dopełnię. Dlatego ziemię ogarnie smutek, a ciemność – niebieskie przestworza...».”

Bóg ostrzegał nas nieprzerwanie, abyśmy powrócili do Niego oraz pojednali się z Nim i ze sobą nawzajem. Chrystus błagał Swoją Kościół, aby się pojednał i zjednoczył. Prosił pasterzy już od przeszło 25 lat w orędziach „Prawdziwe Życie w Bogu”, aby okazali skruchę i pojednali się, przybliżając jedność przez ujednoczenie dat Wielkanocy. Cały świat gnije w swym złu i w swym odstępstwie, przekraczając nie tylko Boże Prawo, ale wszystko co Święte, bezustannie obrażając Boga. Jakże więc ktokolwiek może być zaskoczony, gdy łaska Ducha Świętego powiększa się w tych czasach ciemności, aby przyjść nam z pomocą?

Jednak Ciemność raz jeszcze przesładowuje Światłość. Przeszkody, prześladowania, oskarżenia, kpiny, obmowy, zakazy i kalumnie wylewały się ze strony wielu ludzi przez wszystkie te lata, kiedy starałam się dawać świadectwo i przekazywać światu Słowo Boga, co czyniło to zadanie niezmiernie trudnym. Wielu spośród tych ludzi sądziło, że oddają świętą przysługę Bogu...

W Piśmie Świętym jest napisane, że **„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo.”** (J 1,1) **„Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli.”** (J 1, 9-11)

Przez wszystkie te lata, nasz Pan

starał się obudzić w nas wszystkich prawdziwe zrozumienie poprzez wielokrotne udzielanie nam napomnień: przypominając to, co zostało powiedziane w przeszłości przez świętych proroków i w Jego przykazaniach. Jego wezwania, jak również naszej Najświętszej Matki, były wezwaniami do nawrócenia, pokoju, miłości, jedności oraz do życia modlitwą. Nasz Pan przyszedł i stale przychodzi w ten sposób do świata, aby oświecić wszystkich, którzy pobłądzili, ale do dnia dzisiejszego bardzo niewielu rozpoznało Jego łaskawą obecność, a jeszcze mniej liczni przyjęli Jego wezwanie. Nie zaniechał przyjsia wpierv do swojej własności, pomiędzy swoich, lecz ciało w swej zatwardziałości serca i niedowierzaniu raz jeszcze odrzuciło Miłość. Po dziś dzień bardzo niewielu jest tych, którzy przyjęli Go całkowicie w Jego miłosiernym wezwaniu do nawrócenia, [wielu natomiast] nie tylko pomniejsza Jego Miłosierdzie, ale także odrzuca je i nie pozwala Mu królować w ich sercach.

Dzisiejszy świat przyjmuje taką postawę, jaką miał Faraon – odrzucania, w swoim uporze i niedowierzaniu, wszystkiego co Święte. O innych nasz Pan mówi, że ich postępowanie jest gorsze niż w przypadku Sodomy i Gomory.

W 1991 roku, 11 września, dokładnie 10 lat przed wielką katastrofą dwóch wież w Stanach Zjednoczonych, nasz Pan, spoglądając na ziemię z niezadowolaniem, ostrzegł nas tymi słowami:

„Moje Oczy przypatrują się dzisiejszemu światu, jednemu narodowi po drugim, badają duszę po duszy w poszukiwaniu odrobiny ciepła, odrobiny hojności i odrobiny miłości. Jednak tylko bardzo, bardzo niewielu posiada Moją łaskawość. Bardzo nieliczni troszczą się, by prowadzić święte życie. Tymczasem dni uciekają i są już policzone godziny przed wielką zapłatą. (...)

Nagle Jezus zmienił ton głosu i po kilku sekundach powiedział tonem bardzo poważnym, który mnie przeraził:

Ziemia zadrży i zostanie wstrząśnięta. I całe zło wzniesione jak Wieże (jak wieże Babel) legnie w gruzach i zostanie pogrzebane w pyłe grzechu! W Górze, Niebiosa zostaną poruszone i zachwieją się fundamenty ziemi! Módlcie się, aby Ręka Mojego Ojca nie spadła w ziemie. Piorunami i Płomieniami nawiedzę niespodziewanie wyspy, morza i kontynenty. Słuchajcie

uważnie Moich ostatnich słów ostrzeżenia, słuchajcie teraz, gdy jest jeszcze czas. Czytajcie Nasze Orędzia i kiedy Niebo mówi, powstrzymujcie się od lekceważenia i głuchoty. (...) Niebawem, już wkrótce, Niebiosa otworzą się i Ja ukazę wam Sędziogo.” (11 września 1991, zeszyt 53)

11 września 2001 r. świat przeraził się z powodu zniszczenia dwóch wież, które pochłonięto tak wiele istnień, wśród nich wielu niewinnych ludzi. Przerażające apokaliptyczne sceny zostały ukazane światu, i pomimo tego horroru, który przyszedł na nas, zamiast prawdziwego zwrócenia się do Boga i pokuty, świat stał się gorszy niż przedtem i przygotował się na wojnę. Zamiast zrozumienia, że to stało się z powodu naszych własnych upadków, grzechów, winy, odstępstwa oraz odrzucenia Boga przez świat - my nadal słuchaliśmy Szatana i kroczyliśmy raczej jego drogą - niż drogą, którą wskazywał nam Bóg.

Następnie, zanim się to stało, wiele razy Chrystus ponownie ostrzegał nas przed tsunami. Pierwsze ostrzeżenie miało miejsce już w 1987 roku, 10 września:

Zapisałam w moim zeszycie: *„Nagle Jezus przypomniał mi sen, jaki miałam poprzedniej nocy. Zapomniałam o nim. To była wizja, jaką miałam ostatnio, ale we śnie było to gorsze”*. Wtedy Pan powiedział:

„Pośłuchaj, pozwoliłem ci oglądać tę wizję w twoim śnie, abyś odczuła to wydarzenie. Nie: nie ma wyjścia!”

Zapisałam: *„Przypominam sobie, jak widziałam tę czerwoną rzecz, która spadała z Nieba na nas jak ogromna fala. Próbowalam biec i schować się, wiedząc dobrze, że było to niemożliwe”*. Wtedy zapytałam naszego Pana: *„Ale dlaczego to się dzieje, skoro Ty nas kochasz? Dlaczego?”* On odpowiedział:

„Jestem znany jako Bóg Miłości, ale też – jako Bóg Sprawiedliwości.” Zapytałam: *„Co możemy zrobić, aby to powstrzymać?”* Bóg odpowiedział: *„Jesteście wszyscy wezwani do podjęcia ogromnych aktów wynagrodzenia. Zjednoczcie się i bądźcie jedno, miłujcie się wzajemnie, wierzcie we Mnie, wierzcie w Moje Boskie Dzieła, bo Ja jestem zawsze z wami.”* (Orędzie z 10 września 1987, zeszyt 15)

Wiadomość o tsunami wstrząsnęła i przeraziła nas wszystkich, ale nikt nie może powiedzieć, że Bóg nie dał

nam ostrzeżeń. Kiedy ostrzeżenia były kierowane przez tych, których On wybrał na rzeczników, wielu mówiło: „Nie potrzebujemy tych ostrzeżeń; mamy w posiadaniu pocieszenie zawarte w świętych księgach Ojców i w Piśmie Świętym. Nigdy nie ustajemy w składaniu ofiar ani modlitw, więc co Chrystus ma nam do powiedzenia ponad to, co już nam zostawił?” I zatykali uszy.

24 grudnia 1991 roku, w wigilię Narodzenia Chrystusa kolejne orędzie zostało nam dane przez Chrystusa, który był bardzo urażony:

„Przychodzę dziś ofiarować Mój Pokój całej ludzkości, lecz niewielu słucha. Przybywam z warunkami pokoju i posłaniem Miłości, lecz ziemia bluźni udzielanemu przeze Mnie pokojowi. W czasie tej Wigilii Mojego Narodzenia wyśmiewa się i kpi sobie z Miłości, którą daję. Ludzkość święci te dni bez Mojego Świętego Imienia. Moje Święte Imię zostało odrzucone i uważa się dzień Mojego Narodzenia za wielkie wakacje, pełne rozrywek. Adoruje się bożków. Szatan wszedł do serc Moich dzieci, bo znalazł je osłabione i uśpione. Ostrzegłem świat...” (Orędzie z 24 grudnia 1991, zeszyt 56)

Chrystus pokazuje nam, że obraża się Go bardzo, kiedy świętujemy Boże Narodzenie niczym zwykle wakacje bez Jego Świętego Imienia oraz bez pamiętania o prawdziwej przyczynie: Narodzeniu Chrystusa.

W Boże Narodzenie każdy chrześcijanin jest wezwany do świętowania narodzin Chrystusa przez radowanie się i pójście do kościoła i czczenie Świętego Imienia naszego Zbawcy i Odkupiciela. Wielu, w swym odstępstwie, zamiast tego świętuje i czci choinkę, wymianę prezentów, jedzenie aż po chorobę i sprawianie sobie rozrywek po szaleństwo.

Po tej dacie było kilka ostrzeżeń.

Kolejne ostrzeżenie zostało nam dane 18 lutego 1993 r.:

„Widzicie, nadchodzą dni, w których przygotowuję się do przybycia przez Grom i Ogień, lecz – ku Mojemu wielkiemu smutkowi – znajdę wielu z was nieświadomych i w głębokim śnie! Wysyłam do ciebie, stworzenie, posłańca za posłańcem, aby przesyłał ci głuchotę, lecz jestem już zmęczony twoim oporem i apatią. Jestem zmęczony bardziej niż kiedykolwiek twoim chłodem. Jestem zmęczony twoją zarozumiałością i nieugiętością, kiedy chodzi o zgromadzenie się dla Jedności. Napelniliście Kielich Osłupienia, a teraz powodujecie, że się wylewa. Zatruci waszym własnym głosem sprzeciwiliście się Memu Głosowi, lecz nie pozostanie

tak na zawsze. Wkrótce upadniecie, bo przeciwstawiliście się Mojemu Głosowi z powodu zwodniczych niedorzeczności waszych głosów. Rzeczywiście, Mój Kościół jest w ruinie z powodu waszego podzielenia się. (...) Ziemia zostanie wstrząśnięta i jak spadająca gwiazda zdrzży w posadach, usuwając ze swych miejsc góry i wyspy. Całe narody zostaną unicestwione. Niebo zniknie jak zwój pergaminu, jak widziałaś to w swojej wizji, córko. Wielka agonია nadejdzie na wszystkich mieszkańców, a biada niewierzącym! Posłuchaj Mnie: jeśli ludzie mówią ci dziś: «Ach! Żyjący będzie miał Litość nad nami. Twoje prorocтва nie pochodzą od Boga, lecz z twego własnego umysłu», powiedz im: choć mówi się o was, że żyjecie, jesteście umarli, wasze niedowiarstwo potępia was. Ponieważ odrzuciliście wiarę w Mój czas Miłosierdzia i zabroniliście Moim rzecznikom rozpowszechniania Mojego Głosu, który miał ostrzec i ocalić Moje stworzenia...” (Orędzie z 18 lutego 1993, zeszyt 64)

Według naukowców, kiedy nastąpiło trzęsienie ziemi pod dnem morza, cała Ziemia zatrzęsała się, zatrzymała się na ułamek sekundy i wypadła ze swej normalnej osi. Wyspa Sumatra jak również inne wyspy przemieściły się o kilka metrów względem ich pierwotnego położenia. O jednej z nich sądzono, że całkiem zniknęła, ale została odnaleziona w innym miejscu.

Później, 7 lutego 2002 roku, ponownie przyszło od Boga ostatnie ostrzeżenie; poniżej jego fragment:

„Moje Królewskie Panowanie jest u samych waszych drzwi, lecz czy wy jesteście gotowi na przyjęcie Mnie?”

Ze szczodrością i królewską rozrzutnością przygotowałem ucztę z duchowego pokarmu, aby ożywić waszego ducha. Kiedy tam byłem, czekając na was, aby was nakarmić Moją Ręką, aby was ocalić od śmierci, odmówiliście zbliżenia się. Z powodu waszej pogardy wobec prawdziwej metanoi (nawrócenia) i z powodu tego, że z wrogością odnieśliście się do Moich ostrzeżeń, poprzednie sceny jęków, jakie się rozegrały (11 września 2001 r.) są niczym w porównaniu z bolesnymi porankami, jakie macie przed sobą – z bolesnymi porankami, które przyciągniecie własną ręką. (...) [Wasze zbrodnie] zagrażają nie tylko Ziemi, lecz również stabilności całego kosmosu. (...) Dziś, z wysoka, z żalem patrzę, ile jeszcze waszych planów zwróci się przeciwko wam. Świat spożywa już owoce swego biegu – prowokującego przyrodę do konwulsyjnego buntu, który ściąga na was kłęski naturalne – i sam siebie dusi

z powodu waszych knozań.” (Orędzie z 7 lutego 2002, zeszyt 105)

Nasz Pan ostrzega nas, że, z powodu odstępstwa, narażamy kosmos – nie tylko Ziemię, lecz cały kosmos, prowokując naturę do buntu przeciwko nam.

Ale to nie wszystko, nasz Pan ostrzega nas o jeszcze gorszych wydarzeniach, które mają przyjść, jeśli nie zmienimy naszych serc i nie powrócimy do Boga. Pan mówi:

„Widzisz, córko, wkrótce objawię tak samo Moją Sprawiedliwość. Mój Plan ma określony czas. Również czas Moich miłosiernych wezwań jest ograniczony. Kiedy skończy się czas Miłosierdzia, ukazę wszystkim, dobrym i złym, że Moja surowość jest równie wielka jak Moje Miłosierdzie, że Mój gniew jest tak samo mocny jak łaskawość. Wszystkie rzeczy, przepowiedziane przeze Mnie, szybko się teraz wydarzą. Nic nie może być z nich odjęte...” (Orędzie z 19 lutego 1993, zeszyt 64)

7 stycznia 2008 roku nasza Pani obudziła mnie około 3.10 nad ranem i dała mi do zrozumienia, że w tym czasie Chrystus był atakowany. Przesłanie naszej Pani było takie, że jesteśmy bardzo blisko wydarzeń, o których zostały zapowiedziane, że ludzkość musi stawić im czoła i że są one u naszych drzwi; wydarzeń, które są spowodowane przez podłość świata, egoizm, brak miłości, wydarzeń, które są wynikiem odrzucenia przez świat Bożego Słowa, ich złośliwości, obłudy i bezbożności.

Nasza Pani powiedziała, że Ziemia jest w niebezpieczeństwie i będzie cierpiała pośród ognia. Boży gniew nie może być już dłużej powstrzymany i spadnie na nich, ponieważ człowiek odmawia zerwania z grzechem. Że Boże Miłosierdzie przez wszystkie te lata przyciągało tak wielu, jak to tylko możliwe do Niego, wyciągając Swe Ramię, by ich zbawić, lecz tylko nieliczni zrozumieli i posłuchali. Że Jego czas Miłosierdzia nie będzie trwał dłużej i nadchodzi czas, w którym każdy zostanie wypróbowany i ziemia zwiomuje ze swego wnętrza rzeki ognia i ludzie tego świata zrozumieją swą bezwartościowość i bezradność z powodu nieposiadania Boga w swych sercach. Bóg jest wierny i prawdziwy¹ w Swym Słowie. Nadszedł czas, w którym dom Boga zostanie wypróbowany i ci, którzy odrzucili Jego Miłosierdzie zakosztują Bożego Ognia. (Tu zapytałam o ludzi Kościoła, którzy prześladowują nas i pozostają ślepi na Jego Dzieła Miłosierdzia.) Nasza Pani powiedziała, że oni także doświadczą tego, na co zasłużyli.

Matka Boża w dalszym ciągu mówiła

1 Por. Ap 3, 14. (przyp. tłum.)

o ofierze. Prosiła mnie, abym przypomniała każdemu, że Bóg, nasz Stwórca prosi nas, abymy zdecydowali się na większe zaangażowanie dla Jego spraw oraz że nie wystarczy być nawróconym, jeśli brakuje ofiary i regularnych modlitw; że jeśli ktoś mówi, że się nawrócił i że znalazł Boga przez „Prawdziwe Życie w Bogu”, to powinien ponosić więcej ofiar jako aktów ofiarowania. Są liczne sposoby na okazanie Bogu miłości i wspaniałomyślności; że nikt nie może powiedzieć „my jesteśmy ludźmi prawdziwego życia w Bogu” bez okazywania ofiarniczej miłości; że ci, którzy prawdziwie kochają Boga są błogosławieni i nie powinni się lękać w tych dniach. Nasza Najświętsza Matka powiedziała, że ci, którzy trwają w obliczu trudności są błogosławieni; że Ona jest zadowolona ze wszystkich kapłanów (duchowieństwa), którzy rozpowszechniają te Dzieła Boże (jak *Prawdziwe Życie w Bogu* i którzy są otwarci na Ducha) i dzielą się nimi z innymi. Powiedziała, że powinni pozostać ufni, ponieważ otrzymali specjalne łaski od Ducha Bożego i że dzięki Duchowi umocnili się w Panu i w odniesieniu do Jego planu zbawienia. Że Chrystus udziela im Swojego pokoju.

Wobec każdego, kto służy i kto składa siebie w ofierze, sąd, jaki ma nadejść przez ogień nie będzie tak surowy, gdyż w swoim duchu rozraduje się on wezwaniem Boga, który go doprowadził do życia.

Matka Boża powiedziała, że wielu upadło, lecz wielu zostanie podniesionych. Wielu nie udało się utrzymać Słowa Boga umocowanego w ich sercu i przekroczyło Słowo, jakie zostało im dane nie tylko w orędziach „Prawdziwego Życia w Bogu”, ale także w Biblii. 28 listopada 2009 r. Pan wezwał mnie i przekazał mi modlitwę, którą miałam rozpowszechnić, prosząc nas, abymy się nią modlili i wyprasiali Jego miłosierdzie. Oto, co powiedział nasz Pan: Zwróć się do Mnie Vassulo w ten sposób:

**„Czuły Ojcze, nie wylewaj
Twojego gniewu
na to pokolenie,
aby nie zginęło zupełnie.
Nie wylewaj na Twoje stado
rozpaczy i cierpienia,
albowiem wtedy wody
wyschną i natura zwiędnie.
Wszystko upadnie wobec
Twojego gniewu
nie pozostawiając
po sobie żadnego śladu.
Żar Twojego Tchnienia
podpali ziemię,
zamieniając ją w ugór!
Ponad horyzontem**

**ukaze się gwiazda.
Noc zniszczę i popiół
spadać będzie jak śnieg
zimą, pokrywając Twój lud
niczym zjawy.**

**Miej Miłosierdzie dla nas,
Boże,**

i nie osądzaj nas surowo.

**Wspomnij na serca,
które radują się w Tobie,
a Ty – w nich!**

Wspomnij

**na Twoich wiernych
i nie dopuść, by Twoja Ręka
spadła na nas z mocą.**

W Twoim Miłosierdziu

**podźwignij nas raczej
i umieść Twoje nakazy**

w każdym sercu. Amen”

14 kwietnia 2010 r. nastąpił wybuch wulkanu Eyjafjallajokull² wywołując, jak wszyscy słyszeliśmy, chmurę popiołu. Przeprowadzono ewakuację z terenów wokół wulkanu. Niektórzy ludzie nagrywali filmy w pobliżu i nie było normalnej widoczności na kilka metrów, ponieważ chmury popiołów unosiły się w atmosferze. Wszystko było szare i pokryte popiołem. Lotnictwo znalazło się w tragicznej sytuacji, ponieważ odwołano wiele lotów i straty sięgały milionów dolarów dziennie. Owoce, ryby i inne produkty gniły w magazynach. Podróżni na całym świecie byli pozostawieni samym sobie.

Ten sam wulkan po ostatniej erupcji wiele lat temu³ wyrzucał popiół przez okres półtora roku. Gdy piszę ten artykuł, wciąż czekamy, aby zobaczyć kiedy to się zakończy. A jednak gorsze rzeczy przytrafią się ziemi, jeśli ludzie nadal, jak Faraon, będą ignorować znaki czasów i będzie już za późno.

14 kwietnia 2010 r. jasna „gwiazda” widziana była na horyzoncie na Środkowym Zachodzie Stanów Zjednoczonych. To było spektakularne! Wiele filmów⁴ zostało nagranych i możecie je zobaczyć w serwisie YouTube.

Bóg wiedział, że ten meteor zbliża się do Ziemi. Ktoś mógłby zapytać: dlaczego Bóg dał nam 28 listopada 2009 r. modlitwę, która wspomina o „gwieździe ponad horyzontem”? Sądzę, że było tak dlatego, że ta modlitwa (jaka odmawialiśmy zgodnie z prośbą), mogła nas zachować od katastrofy.

Z biegiem czasu pojęłam, że Bóg posiada pręt mierniczy⁵ oraz że jest Bogiem, który słucha targowania się.

2 Zob. http://www.boston.com/bigpicture/2010/04/more_from_eyjafjallajokull.html

3 W styczniu 1823 r. (przyp. tłum.)

4 Zob. <http://www.youtube.com/watch?v=TKVgMfg4nE8>

5 Por. Ez 40-48. (przyp. tłum.)

Podobnie jak w przypadku Abrahama (eksperta od targowania się) oraz Sodomy i Gomory. Bóg powiedział do Abrahama, że jest gotów ocalić te dwa miasta, jeżeli znajdzie się tam choćby 10 dobrych ludzi. Jednak nie było żadnego z wyjątkiem Lota i jego rodziny. Bóg mierzy za pomocą swojego mierniczego pręta wszystko: mierzy naszą miłość, naszą wiarę, nasze modlitwy, nasze zachowanie. Naszą szczerłość, nasze współczucie dla innych, naszą hojność, On mierzy swój czas miłosierdzia dla nas. Mierzy dany nam dla nawrócenia czas itd. i to, co wie na pewno to to, że nie jesteśmy podobni do Abrahama, który wiedział, jak się z Nim targować. To fakt. Podobnie jak wie, że jesteśmy niczym pozbawione charakteru mięczaki, bo w naszych przyćmionych umysłach nawet nie próbujemy się z Nim targować. On nawet wkłada w nasze usta słowa targowania się, abymy je wypowiedzieli! To znajduje się w modlitwie, którą nam dał 28 listopada 2009 roku! W przeciwnym razie, kto wie, czy ten meteor nie miał uderzyć w Ziemię i pokryć nas popiołem, gdyby tak się stało?

On włożył w nasze usta słowa: „nie wylewaj na nas Twojego gniewu” dwukrotnie, w przeciwnym razie, gdyby Jego gniew wylał się, „wody by wyschły i natura zwiędła”. Tak, gdyby ten meteor uderzył w Ziemię, tej nocy wyrządziłby tego rodzaju szkody. Jak jest powiedziane w modlitwie, „żar zamieniłby ziemię w ugór”. Mógł uderzyć nocą wszędzie, nawet w jakieś większe miasto jak Chicago, na Środkowym Zachodzie Stanów Zjednoczonych – jak mówiła modlitwa – „i popiół spadałby jak śnieg zimą, pokrywając Twój lud niczym zjawy”.

W tej modlitwie, o którą prosił Bóg, wkłada On w nasze niezdolne usta słowa błagania: „miej Miłosierdzie dla nas, Boże, i nie osądzaj nas surowo”. Następnie, przypominając Mu o wiernych i tych, którzy Go miłują, aby chociaż tych wziął pod uwagę. Ta modlitwa została nam dana, aby z niej korzystać i targować się z Bogiem. Uczyniliśmy to. Tą modlitwą modlono się na całym świecie, ponieważ mamy grupy modlitewne na całym świecie. To była, powiedziałabym, modlitwa „targowania się”. To właśnie Bóg chciał od nas usłyszeć i przez to, jak wierzę, zmniejszył Swój gniew i – w Swoim miłosierdziu – siłę uderzenia takiego meteorytu. *Wszystko* zostało zmniejszone i wulkan w Islandii zaczął wyrzucać popiół w przestrzeń powietrzne Europy, na ponad tydzień paraliżując ruch lotniczy. Przedsięwzięcia traciły miliony dolarów dziennie.

Ludzie, ponieważ był to początek urlopów, tysiącami unieruchomieni, śpiący na lotniskach, szukający transportu naziemnego zabierającego całe dnie na dotarcie do celu. To nie była nieznacząca sprawa. Wtedy, w tamtym tygodniu zezwolono jedynie na kilka lotów, ale wciąż nie wiemy, jak długo ten wulkan może jeszcze wyrzucać pył i popiół oraz co się dalej wydarzy.

Jak mówiłam wcześniej: możliwe, że to również było jedynie małym preludium tego, co może się nam w rzeczywistości przydarzyć, jeżeli się nie poprawimy. Główne wydarzenia przewidziane są na później. Z pewnością wielu ludzi na całym świecie żyje w apatii i w duchu letargu bez Boga. Schowali Boga do szuflady i upewnili się, że ją zamknęli i połknęli klucz. Żadnej możliwości otwarcia. Wielu duchownych zabrania Bogu przemawiać do Swojego ludu jak to czyni teraz, i także wiernym doradzają, aby nie słuchali, zabraniając im przychodzenia na spotkania *Prawdziwego Życia w Bogu*. W ten sposób uniemożliwiają im poznanie Bożej Woli. Nie są lepsi od uczniów Jezusa w swoim niedowiarstwie. Gdy Chrystus zmartwychwstał i „ukazał się Jedenastu”, jak mówi Biblia, „gdy siedzieli za stołem, zarzucał im brak wiary i upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego” (Mk 16,14-15).

Jak myślicie, co ponownie uczyni

Jezus w stosunku do ich zatwardziałych serc oraz do ich niedowiarstwa? Czy pogratuluje im ich niedowiarstwa skrywanego pod pretekstem bycia roztropnymi: „Dobrze, świetnie spisaliście się w trzymaniu Moich wiernych zdala od słuchania Mnie!”? Nie! Będzie im wyrzucał, w rzeczy samej, jak to czynił wobec Swoich własnych uczniów.

18 lutego 1993 r. Bóg ostrzega nas mówiąc:

„Szósta pieczęć właśnie jest otwierana i zostaniecie wszyscy pogrążeni w ciemności, i nie będzie więcej światła, gdyż dym buchający z Czełusci będzie jak dym z ogromnego pieca: taki, że słońce i niebo pogrążą się w ciemności. I Moim Kielichem Sprawiedliwości upodobnię was do węży i żmij. Każę wam pełzać na brzuchu i jeść proch w tych dniach ciemności. Przygniotę was do ziemi, żeby wam przypomnieć, że nie jesteście lepsi od żmij... Będziecie się dławić i dusić waszymi grzechami. W Moim gniewie zdepczę was. (...)

Gdy nadejdzie Godzina Ciemności, ukażę wam wasze własne wnętrza. Przenicuję zupełnie wnętrza waszych dusz. Kiedy zobaczycie waszą duszę tak czarną jak węgiel, nie tylko odczujecie smutek jak nigdy przedtem, lecz w straszliwej boleści uderzycie się w piersi mówiąc, że wasza własna czerń jest daleko gorsza niż otaczające was ciemności... (...) Sprawię, że życie

ludzkie rzadsze będzie niż kiedykolwiek przedtem. Kiedy Mój gniew ustanie, wtedy ustawię Mój Tron w każdym z was i wspólnie, jednym głosem, jednym sercem i jednym językiem uwielbicie Mnie, Baranka.” (Orędzie z 18 lutego 1993, zeszyt 64)

Dany jest nam po raz kolejny czas, aby pokutować zanim to proroctwo się spełni. Chociaż Bóg mówi: „nic nie może być z niego odjęte”, możemy jednak zmniejszyć siłę tej plagi przez modlitwę, pokutę i przemianę życia w taki sposób, by prowadzić życie święte. Jesteśmy wezwani do prowadzenia prawdziwego życia w Bogu. Bóg może złagodzić, dokładnie tak jak w przypadku Niniwy.

Orędzia *Prawdziwego Życia w Bogu* nie są proroctwami mrocznego fatum. Bóg daje nam je w tych czasach miłosierdzia, aby nas ukształtować. Stanowią one wezwanie pochodzące ze wzniosłej Miłości Boga. Bóg nie pozwoli nam obrażać Jego Świętego Imienia w nieskończoność ani żyć bezbożnie. To jest powód, dla którego przychodzi, w Śwym miłosierdziu, by udzielić nam wielu ostrzeżeń.

Vassula

Tłum. z ang.: A. Sztramski

Na zdjęciu: widok drogi po wybuchu wulkanu w kwietniu, w Islandii.

